

Przewiezienie prochów oficerów polskich poległych w Korei

MOSKWA (PAP)

18 bm. wylądował na lotnisku w Moskwie specjalny samolot radziecki, który przywiózł z Irkucka urny z prochami 3 oficerów polskich — członków Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, poległych w katastrofie samolotu amerykańskiego. Do Irkucka urny z prochami majora Jakuba Zygielskiego, kapitana Władysława Rudnika i porucznika Zygryda Zielińskiego przywiózł samolot chiński. Na lotnisku irkuckim przeniesiono je do samolotu radzieckiego. W żałobnej uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowego garnizonu Armii Radzieckiej. Oficerowie radzieccy pełnili honorową wartę przy urnach poległych oficerów polskich.

W uroczystości przeniesienia urn z samolotu radzieckiego na samolot polski na lotnisku we Wnukowie pod Moskwą wzięli udział przedstawiciele ambasady PRL w Moskwie z attaché wojskowym pułkownikiem I. Kowalskim i radcą A. Małeckim na czele. Na lotnisko przybyli również m. in. przedstawiciele Ministerstwa Obrony ZSRR.

W głębokim smutku i ciszy przeniesiono na samolot polski okryte białoczerwonymi flagami urny z prochami poległych oficerów. Wraz z urnami przeniesiono liczne wieniec z szarfami. Ambasador pełnomocny i nadzwyczajny KRL-D w Moskwie Li San-cho przekazał attaché wojskowemu PRL w Moskwie — I. Kowalskiemu wyrazy głębokiego ubolewania i współczucia dla rodziny i najbliższych przyjaciół poległych oficerów polskich.

W Kole powstaje nowy blok szpitalny na 100 łóżek

W Kole rozpoczęto przed kilku miesiącami prace przy rozbudowie szpitala powiatowego. Kubatura nowego, 2-piętrowego bloku szpitalnego wyniesie 27 000 m³. Pomiędzy on dwa oddziały: chorób wewnętrznych i położniczo-ginekologiczny oraz wszystkie poradnie specjalistyczne i pogotowie ratunkowe. Nowy blok obliczony jest na 100 łóżek. Obok sal szpitalnych w planach budowy przewidziano urządzenie stołówki, świetlicy, biblioteki i garaży dla karet pogotowia. Budowa zostanie zakończona w 1957 roku. (M)

Zaliczki obowiązuja

Niektórzy rolnicy w naszym województwie pobierają zaliczki na kontraktację różnych upraw roślinnych, na dostawę zwierząt rzeźnych lub hodowlanych i... nie dostarczają towaru, ani nie zwracają zaliczek. Każdy przyszedł, że nie jest to postępowanie uczciwe. A chodzi o sumy niemałe. W okresie trzech kwartałów 1955 roku rolnicy województwa poznańskiego pobrali w formie kredytów i zaliczek około 155 milionów złotych! A ile zwrócili? W postaci towaru — niecałe 100 milionów złotych...

Pobranie zaliczki zobowiązuje. Zawierając umowę, udzielając zaliczek, państwo spodziewa się określonych transportów lnu, rzepaku i innych surowców przemysłowych pochodzenia rolniczego, spodziewa się liczniejszych dostaw żywności dla lepszego zaopatrzenia ludności miejskiej w mięso i tłuszcz. Krótko mówiąc, spodziewa się wykonania umowy. Tymczasem nie brak wypadków, że gospodarze pobrali zaliczki, wykorzystali je nie wiadomo na co, a kontraktowanych produktów nie dostarczają. Jeden zaś niedostarczony tucznik sprawia, że ok. 130 gospodarzy domowych odchodzi często ze sklepu rzeźniczego z kwitkiem. A przecież nie o jednego tuczniaka chodzi...

Wypadków niedotrzymywania umów, czyli oszukiwaczy manipulacji mamy w naszym województwie sporo. Wynika to jasno z podanych wyżej cyfr. Aby nie być gołosłownym, przytoczymy przykłady. Kasjer GS-u w Kamieniu

Głos Wielkopolski

Wyd. AB Poznań, 20/21 XI 1955 r. Nr 277 (3675)

W imię braterskiej współpracy

Zacieśniają się więzy Polska — NRD

WARSZAWA (PAP)

Bliska współpraca łączy wiele placówek i instytucji gospodarczych i naukowo-gospodarczych Polski i NRD. Oto dwa — spośród wielu — przykłady tej współpracy:

Na morzu

Już od kilku lat trwa i nieustannie zacieśnia się przyjacielska współpraca między pracownikami naukowymi Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni a pracownikami Instytutu Rybołówstwa Bałtyckiego w Sassnitz oraz Instytutu Rybołówstwa Dalekomorskiego w Rostocku. Naukowcy z NRD byli gośćmi w Gdyni, a polscy specjaliści z dziedziny rybołówstwa bawili w NRD. Wspólnie co pewien czas obradują oni i wymieniają doświadczenia z zakresu stanu rybołówstwa w badanych przez nich rejonach Bałtyku. Celem tych wspólnych narad jest ujednolicenie me-

Z NRD dla polskich hut

STALINOGRÓD (PAP)

Niedawno hutnictwo nasze otrzymało kompletne urządzenia do produkcji węglików spiekanych z różnych zakładów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Są to m. in. piece próżniowe, nagrzewane prądem z generatora. Na całość tych urządzeń składają się m. in. pompy próżniowe, specjalne przyrządy pomiarowe, sygnalizacyjne itd. Nad skompletowaniem tego urządzenia pracowały załogi paru fabryk niemieckich, specjalizujące się w wytwarzaniu poszczególnych części, jak motory elektryczne, pompy próżniowe, urządzenia sygnalizacyjne itp.

Nadesłane z NRD urządzenia czekają obecnie na montaż, który przeprowadzą specjaliści niemieccy.

Jedną z hut „Batory“ otrzymała w ostatnim czasie kilka różnych urządzeń hutniczych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W wydziale grubej blachy w wykańczalni pracują już nożyce do cięcia blachy o wadze 90 ton.

(powiat Kalisz) J. Fedorczyk zawarł w maju kontrakt na trzy tuczniaki z dostawą we wrześniu. Pobral zaliczki 900 zł i odpowiednią ilość paszy treściwej. Gdy nadszedł termin dostawy Fedorczyk przedłożył protokół i zaświadczenie, że jeden tucznik o wadze 17 kg padł właśnie na rózgę. Jaka czysta robota, prawda? W maju zakontraktował, a we wrześniu „tucznik“ ważył „aż“ 17 kg. Podobnym „systemem“ zakontraktował żywiec delegat Ministerstwa Skupu przy GS w Blizanowie (powiat Kalisz), ob. Musiałek, który od maja do chwili obecnej nie dostarczył zakontraktowanych tuczniaków, mimo że wypłacono mu umowne zaliczki w gotówce i w paszy.

Czy to jest tylko kwestia osobistej uczciwości rolnika? Nie, nie tylko. Jest to również sprawa ustosunkowania się terenowych rad narodowych do kontraktacji. Nie zawsze doceniają one jej wagę. Nie bez winy są również gminne spółdzielnie, w których panuje prawie powszechnie takie przekonanie: „My organizujemy kontraktację, zawieramy umowy, a ich realizacją niech się zajmie ktoś inny“. Takie przekonanie i zgodne z tym postępowanie jest wybitnie szkodliwe.

Każdy wiejski aktywista, każdy światły rolnik powinien wytłumaczyć „fikcyjnym“ kontrahentom, że zaliczki bezwzględnie obowiązują. Obowiązkiem zaś aktywów wojewódzkiego jest prawdę tę uświadamiać pracownikom aparatu skupu, rad narodowych — w terenie.

to prac badawczych na morzu, w czym osiągnięto znaczne już sukcesy.

Ostatnio, opracowując rozeznanie wód Bałtyku dla potrzeb naszego rybołówstwa pracownicy Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni natrafiali na przeszkodę w postaci braku niektórych danych fizykochemicznych wód Bałtyku z okresu ostatnich kilkudziesięciu lat. Z pomocą naukowcom polskim pospieszyli ich koledzy z NRD — nadesłali oni brakujące dane.

Na Odrze

Rzeką Pokoju — Odrą, nieustannie płyną statki polskie i niemieckie, które przewożą towary pomiędzy naszymi krajami. Marynarze polscy i niemieccy ściśle ze sobą współpracują, pomagają sobie.

W celu zacieśnienia tej współpracy utworzona została w NRD placówka Polskiej Żeglugi na Odrze. Mieści się ona w Berlinie w siedzibie DSU (Niemiecka Żegluga na Odrze).

Ostatnio wyjechał z Wrocławia do Berlina dyrektor Włodzimierz Rebisz, który będzie stałym przedstawicielem Polskiej Żeglugi na Odrze w NRD. Podobna placówka niemiecka powstanie wkrótce również we Wrocławiu.

Uroczyste otwarcie największej świątyni w Polsce

GDAŃSK (PAP)

17 bm. odbyła się w Gdańsku uroczystość otwarcia i poświęcenia kościoła Mariackiego — największej świątyni w Polsce.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich. Liczny udział w otwarciu i poświęceniu kościoła wzięli członkowie Gdańskiej Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich. Obecni byli również goście z NRD — działacze CDU.

Ceremonii benedykcji dokonał ordynariusz diecezji gdańskiej ks. infułat Jan Cymamowski. W gorących słowach podziękował rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za odbudowę kościoła. Ordynariusz diecezji gdańskiej podkreślił również wielki trud budowniczych, inżynierów i konserwatorów, włożony w dzieło odbudowy świątyni.

Ogólnopolska Wystawa Fotografii Przyrodniczej w Poznaniu

POZNAŃ (PAP)

W lokalach Polskiego Towarzystwa Fotograficznego w Poznaniu otwarta została IV Ogólnopolska Wystawa Fotografii Przyrodniczej. Na wystawie zgromadzono 114 prac 45 autorów. Duże zainteresowanie wzbudzały oryginalne w ujęciu fotografie z życia zwierząt, ptaków i rzadkich w kraju gatunków roślin.

Zamach na premiera Iranu

NOWY JORK (PAP)

Z Teheranu donoszą, że dokonano tam zamachu na premiera Iranu Husseina Ala.

W dniu 17 bm., gdy Hussein Ala przekroczył próg meczetu, podszedł do niego nieznaną osobnik i oddał kilka strzałów. Premiera przewieziono do szpitala Stan jego nie budzi poważnych obaw.

W drugim dniu obrad plenum ZG LK wysłało list do ŚDFK

WARSZAWA (PAP)

17 bm. w drugim dniu obrad rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet, zwołanego z okazji 10 rocznicy działalności Ligi, referat nt. „Zadania Ligi Kobiet w pracy wśród kobiet wiejskich po IV plenum KC PZPR“ wygłosiła sekretarz ZG LK — Dworakowska.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Główne kierunki dyskusji — to praca organizacji na wsi, udział kobiet w rozwoju produkcji rolnej, współpraca z innymi organizacjami społecznymi, rozwój prostych form kooperacji na wsi itp.

Dyskusję podsumowała Helena Dworakowska — sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

Na zakończenie obrad uczestniczki plenum uchwaliły tekst listu do Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, z okazji 10-lecia ŚDFK.

W liście tym czytamy m. in. — W imieniu kobiet polskich przesyłamy gorące i serdeczne pozdrowienia z okazji 10 lat pracy i walki ŚDFK. Przyjmijcie również od nas wyrazy serdecznego uznania dla sukcesów osiągniętych przez Was w dotychczasowej pracy.

Kobiety polskie — stają w jednym szeregu z milionami kobiet na całym świecie, walczących o pokój, niepodległość narodową, o polepszenie warunków życia kobiet i dzieci w krajach kapitalizmu, w krajach kolonialnych i zależnych. Zapewniamy Was, że kobiety polskie, pomnażając swą codzienną pracę potęgę swej ludowej ojczyzny, równocześnie zwiększają swój wkład we wspólną działalność ŚDFK, w wielkie dzieło — obrony pokoju, praw kobiet i szczęścia dziecka.

840 rodzin z woj. poznańskiego osiedliło się na ziemiach zachodnich

W ciągu bieżącego roku Woj. Komisja Osiedleńcza przeprowadziła szeroką kampanię na rzecz osiedlania się chłopskich rodzin bezrolnych i małorolnych w województwach zachodnich. Ogółem wyjechało z Wielkopolski 840 rodzin, w tym prawie połowa młodych małżeństw. Większość przesiedleńców rekrutuje się z powiatów wschodnich naszego województwa — kałuskiego, kolskiego i tureckiego. 720 rodzin osiedleńców objęło w woj. wrocławskim, rzeszowskim i zielonogórskim odremontowane na koszt państwa gospodarstwa indywidualne, 120 rodzin natomiast osiedliło się w PGR-ach. (wł)

BAZA RYBACKA NAD JEZIOREM OTMUCHOWSKIM



Spółdzielnia Pracy Rybaków w Opolu prowadzi od dwu lat bazę rybacką nad Jeziorem Otmuchowskim. Większość członków spółdzielni to osadnicy, którzy dopiero tutaj nauczyli się zawodu rybaka. Do 1 listopada spółdzielnia wykonała 90% rocznego planu odłowów. Na zdjęciu: rybacy Chlebowski i Białkowski wyjmują złowione ryby.

CAF — fot. Seko

Likwidujemy zbędne etaty!

Jan Krzywiński nie będzie »odstawiał« papierkowej roboty

Oszczędność, która nie jest akcją, lecz wrodzoną cechą socjalistycznej gospodarki, przejawia się wyraźnie w realizacji Uchwały Prezydium Rady Ministrów nr 446/55, odnoszącej się do usprawnienia administracji, a więc m. in. również do koniecznego zmniejszenia etatów administracyjnych i skierowania wielu pracowników — często niewłaściwie zatrudnionych dobrych fachowców — bezpośrednio do produkcji.

W jednym tylko Zjednoczeniu PGR Poznań zniesienie 46 etatów referentów surowcowych i 15 pól etatów radców prawnych, przyniesie 658 674 zł oszczędności rocznie, nie licząc niewłaściwie wykorzystywanych 43 etatów specjalistów-rolników, którzy zostaną przesunięci do pracy odpowiadającej ich kwalifikacjom. W niektórych zespołach dokonuje się już pierwszych przesunięć. I tak: Kazimierz Kubisiński z Zespołu Biegnowo, zatrudniony dotychczas jako młodszy mechanik znajdzie możliwość pełnego wykorzystania swych kwalifikacji przechodząc na stanowisko monterza ciągnikowego. Jan Krzywiński zatrudniony w Zespole dla »odstawiania papierkowej roboty«, a blokujący etat młodszego zootechnika, przejdzie do pracy fizycznej.

Jeszcze w tym roku — ulepszone WFM-ki

WARSZAWA (PAP)

W Warszawskiej Fabryce Motocykli wykonano pierwszą partię nowych ulepszonych motocykli typu MO6 — popularnych WFM-ek.

Lśniąca, chromowana część, lepszy, błyszczący lakier, elektryczny klakson i licznik — oto co rzuca się przede wszystkim w oczy oglądającym nowe motocykle.

W br. Warszawska Fabryka Motocykli wykona jako próbą serię 100 sztuk ulepszonych WFM-ek.

Sprawa rewizji Karty Narodów Zjednoczonych — na forum ONZ

NOWY JORK (PAP)

Na posiedzeniach Zgromadzenia Ogólnego 17 bm. toczyła się dyskusja nad sprawą zwolnienia konferencji ogólnej członków ONZ poświęconej kwestii rewizji Karty NZ.

Delegacje Anglii, Ekwadoru, Iraku, Kanady, Syjamu i USA zgłosiły projekt rezolucji zalecającej m. in. powołanie 18-osobowej komisji, która w porozumieniu z sekretarzem generalnym ONZ, miałaby rozpatrzyć kwestię ustalenia daty i miejsca konferencji oraz procedurę jej obrad.

Jak wiadomo, niektóre postanowienia Karty NZ, a zwłaszcza zasada jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa, była od szeregu lat przedmiotem ataków grupy państw z USA na czele.

Na posiedzeniu przedpołudniowym przemawiali delegaci: Anglii, USA, ZSRR, Ekwadoru i Australii.

Delegat USA Bell stwierdził, że rząd jego opowiada się za zwolnieniem konferencji, ale jej zadaniem nie powinno być całkowite przereformowanie Karty NZ lub zmian jej zasadniczego charakteru.

Delegat ZSRR Kuźniecowa oświadczył, że zdaniem rządu radzieckiego nie ma żadnego powodu do rewizji Karty NZ, ponieważ zmiana jej podstawowych postanowień nie przyczyni się do pogłębienia zaufania w stosunkach między państwami, lecz na odwrót, raczej utrudni osiągnięcie tego celu.

65 tysięcy ton węgla zaoszczędzili kolejarze DOKP Poznań

Drużyny parowozowe DOKP Poznań zaoszczędziły w bież. roku już ponad 65 tys. ton węgla sokołatunkowego. Rezultat ten jest wynikiem stopniowego udziału drużyn parowozowych we współwładnictwie o oszczędne spalanie paliwa w parowozach oraz za usługą dobrze pracujących społecznych komisji, działających przy poszczególnych parowozowniach. Obok szerokiej propagandy stosowania metod nowa torów radzieckich zwróciły one uwagę na zwiększenie zużycia gorszych gatunków węgla i mułu przez maszynistów i palaczy. Dobrze pracuje zwłaszcza komisja społeczna w Wągrowcu, w skład której wchodzi jeden z najlepszych znawców spalania mułu — maszynista Czesław Chelminiak.

Nie wszystkie komisje mogą pochwalić się takimi wynikami. Np. w parowozowni w Zielonej Górze zużycie mułu wynosi zaledwie 5,6 proc. Przykład dobrze działających komisji powinien więc pobudzić te, które posiadają — zaległości.

10 milionów zł wypłacił GS-y z tytułu udziałów członkowskich

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“, które w ub. roku pracowały na ogół bez strat i wygospodarowały pewne nadwyżki, dokonały ostatnio ich podziału między członków według posiadanych udziałów.

Na ogólną liczbę 219 GS-ów w woj. poznańskim, 208 z nich rozdysonowało 10 milionów złotych nadwyżek. Przeciętnie za każdą złotówkę udziału członkowskiego wypłacono w naszym województwie 1,35 zł. Natomiast niektóre ze spółdzielni, np. GS w Ostrorogu (pow. Szamotuły) wypłaciła za 1 zł udziału 2,72 zł, a GS w Pleśzewie nawet 3 zł. (wł)

Blank wciąga przemysł zachodnio-niemiecki na usługi neo-Wehrmachtu Pożyczka na remilitaryzację?

BERLIN (PAP)

Agencja ADN podaje, że bński minister wojny Blank oświadczył niedawno w Monachium, iż pierwszych 6 tys. żołnierzy armii zachodnio-niemieckiej będzie pod bronią najpóźniej wiosną przyszłego roku. Blank podkreślił, że resztę rozpocznie się natychmiast tworzenie pierwszych 12 dywizji Wehrmachtu bńskiego. Potwierdził on, że zachodnio-niemieckie koncerny zbrojeniowe podjęły na początku przyszłego roku szeroką produkcję broni, m. in. produkcję samolotów wojskowych.

Już w październiku prasę zachodnio-niemiecką obiegła wiadomość, że zakłady lotnicze Focke-

Wulfa w Bremie rozpoczęły seryjną produkcję samolotu skonstruowanego przez profesora Blume, b. naczelnego konstruktora hitlerowskich zakładów lotniczych Arado. Następnie dzienniki zachodnio-niemieckie podały, że bńskie ministerstwo wojny zamierza wyposażyć lotnictwo wojskowe NRF nie tylko w samoloty wojskowe sprowadzone z zagranicy, lecz również w samoloty produkowane przez zachodnio-niemieckie koncerny lotnicze.

Przygotowania do podjęcia produkcji samolotów prowadzone były i w Niemczech i za granicą. Np. Tank pracował w Argentynie, Focke — w Brazylii, Messerschmitt — w Hiszpanii, gdzie rząd frankistowski za „zasługi położone w dziedzinie lotnictwa” odznaczył go „Orderem Wielkiego Krzyża”.

Bński minister wojny Blank wezwał przemysł zachodnio-niemiecki, aby w ciągu najbliższych czterech tygodni wykonał zamówienia na dostawę umundurowania dla Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego. Blank domagał się, aby najpóźniej do 17 grudnia zrealizowano wszystkie zamówienia na dostawę umundurowania.

Agencja ADN podaje, że bński minister finansów Schaeffer zamierza w ciągu przyszłego roku rozpiścić w NRF pożyczkę w wysokości 3 miliardów marek. Pieniądze te, obok 16 miliardów marek przewidzianych w budżecie, przeznaczone mają być na remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Eisenhower konferuje z Dullesem

NOWY JORK (PAP)

Dnia 18 bm. w Gettysburgu (Pen sylvania) prezydent Eisenhower przyjął ponownie sekretarza stanu — Dullesa, aby omówić sytuację międzynarodową po konferencji genewskiej.

Również w czwartek Eisenhower i Dulles odbyli dwugodzinną rozmowę. W piątek wieczorem Dulles wrócił do Waszyngtonu, gdzie w godzinach wieczornych wygłosił przemówienie radiowe na temat konferencji genewskiej.

Zachodnia koncepcja „wolnych wyborów” w Niemczech przypomina sytuację z roku 1933

• Przemówienie O. Grotewohla • Wiece w Berlinie

BERLIN (PAP)

W demokratycznym sektorze Berlina odbyło się 18 bm. szereg wiecej w związku z zakończeniem genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Na wiecach tych przemawiali członkowie niemieckiego ruchu oporu i działacze partii Niemieckiej Republiki Demokratycznej, m. in. premier O. Grotewohl, wicepremier H. Loch, sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności G. Ziller, P. Wandel i A. Norden.

Premier Grotewohl przemawiając na wiecu w fabryce transformatorów im. Karola Liebknechta omówił stanowisko NRD w ważniejszych kwestiach polityki międzynarodowej. Pragniemy — powiedział — zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego, a nie utrzymania atmosfery napięcia w Europie i kontynuowania polityki NATO. Popieramy całkowicie propozycje Związku Radzieckiego wysunięte na konferencji ministrów spraw zagranicznych i zmierzające do stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie oraz sprzyjające zjednoczeniu Niemiec.

W dalszym ciągu swego przemówienia O. Grotewohl podkreślił — nawiązując do sprawy wyborów ogólnoniemieckich

— że zawarcie układów paryskich i rozpoczęcie remilitaryzacji Niemiec zachodnich stanowiłyby przeszkodę na drodze do przeprowadzenia swobodnych wyborów. Mocarstwa zachodnie twierdziły natomiast na konferencji genewskiej, że układy paryskie muszą pozostać w mocy a całe Niemcy powinny być włączone do bloku północno-atlantycznego i że w tych warunkach mają być przeprowadzone wolne wybory. Stworzyłyby to taką samą sytuację jak w czasie wyborów w 1933 roku. Czyż naród niemiecki może pragnąć powtórzenia się takiego fatalnego skutku rozwoju wydarzeń? Dlatego też każdy chyba rozumie, iż wybory takie nie leżą w interesie narodu niemieckiego. Pragniemy wolnych wyborów, lecz w warunkach zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, zlikwidowania NATO i przerwania remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Jordania nie chce uczestniczyć w paktach militarnych

LONDYN (PAP)

Jak donosi korespondent Agencji Reuters, z Ammanu, na sesji izby deputowanych parlamentu Jordani, w dniu 17 bm. wicepremier Al-Madżali wygłosił przemówienie, w którym sprzecywał politykę rządu. Omówił on szczególnie stanowisko Jordani wobec paktu bagdadzkiego oraz projektu specjalnego przedstawiciela prezydenta USA na Środkowym Wschodzie, projektu dotyczącego wykorzystania rzeki Jordan. Z oświadczenia Al-Madżali wynika — pisze korespondent — że Jordania będzie prowadziła politykę neutralną wobec paktów militarnych Zachodu, w tym paktu bagdadzkiego i popierała będzie dobre stosunki ze wszystkimi państwami arabskimi.

Strajk francuskiego personelu lotniczego

PARYŻ (PAP)

We Francji trwa nadal strajk personelu lotniczego. Dnia 17 bm. na wezwanie związków zawodowych zrzeszonych w Powszechnej Konfederacji Pracy, Force Ouvrière i Chrześcijańskich Związków Zawodowych do strajku przyłączyli się pracownicy służby meteorologicznej. Ruch strajkowy przerzucił się również na lotniska w Afryce Północnej.



Na zdjęciu: Aleja im. Stalina w Mińsku

Fot. CAF

Amerykanie domagają się stosunków przyjaźni ze Związkiem Radzieckim

NOWY JORK (PAP)

Odbił się tu wielki wiec zorganizowany przez Radę Narodową Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej, poświęcony 38 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i 22 rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a USA. Zagajając zebranie przewodniczący dr John Kings-

bury nawoływał do wzmożenia walki o pokój i przyjaźń między narodami.

Jeden z członków delegacji amerykańskiej młodzieży, która zwiedzała ZSRR, oświadczył: „Młodzi Amerykanie pragną jak najwięcej dowiedzieć się o Związku Radzieckim i domagają się szerszej wymiany delegacji obu krajów.”

Znany w USA działacz społeczny ksiądz W. H. Malish podkreślił, że stanowisko delegacji Stanów Zjednoczonych na ostatniej konferencji genewskiej sprzeczne jest z dążeniami i pragnieniami narodu amerykańskiego. Przyjęcie okazane radzieckiej delegacji rolniczej w USA, jak również zachwyt, jaki wywołał w Stanach Zjednoczonych pianista Emil Gilels, prawdziwie odzwierciedlają nastroje narodu amerykańskiego. Dulles — powiedział — zakończonemu Malish — nie będzie w stanie „odwrócić fali nadziei” zrodzonych z „ducha Genewy”.

Była współpracowniczka Goebbelsa jest spikerką BBC Dziennikarz amerykański o audycjach radia brytyjskiego

LONDYN (PAP)

Dziennikarz angielski — Edgar Young, przemawiając ostatnio na

Cafe Filho stanie przed sądem?

NOWY JORK (PAP)

Prasa amerykańska donosi, że sytuacja w Brazylii jest w dalszym ciągu napięta. Były prezydent — Cafe Filho, który w związku z chorobą złożył urządowanie, zamierza w najbliższym czasie powrócić na swoje stanowisko.

Dziennik „Correio da Manhã” domaga się, aby Cafe Filho podał się do dymisji lub stanął przed sądem, gdyż jego powrót do władzy „wywołałby w Brazylii „niepewną sytuację”.

W Tygodniu Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami Nad graniczną rzeką

Nad Nysą Łużycką leży polskie miasteczko Turów i kopalnia węgla o tej samej nazwie. Na przeciwnym brzegu, po stronie niemieckiej, w Hirschfelde, znajduje się wielka fabryka brykietów oraz elektrownia. Trzy te zakłady tworzą w gruncie rzeczy jedną organiczną całość, a ich produkcja służy zarówno Polsce jak i NRD, będąc niejako symbolem wspólnego pokojowego budownictwa.

Polska kopalnia dostarcza węgla niemieckiej elektrowni, której prąd obsługuje m. in. naszą Jelenią Górę oraz szereg fabryk i miast Saksonii. Praca polskich i niemieckich zakładów w Turowie i Hirschfelde jest do tego stopnia z sobą związana, że plany produkcyjne układają się wspólnie, a nadwyżki węgla w Turowie wywożą nie raz podwyższonej planu w Hirschfelde już w toku realizacji. Między przedsiębiorstwami nie istnieje właściwie granica. Na moście kolejowym łączącym obie miejscowości trwa nieustanny ruch. Polskie elektrownie przewożą węgiel, a w sortowni pracują już niemieccy robotnicy.

A oto inny przykład: w Lipsku pod zarządem RSW „Prasa” istnieje Polska Szkoła Gra-

ficzna, której celem jest udostępnienie naszym drukarzom doświadczeń stynnego na cały świat drukarstwa niemieckiego. Tu pod okiem specjalistów niemieckich polscy graficy zdobywają praktyczną wiedzę w dziedzinie wkładki, wypunktowania, techniki offsetowej, introligatorstwa i fotografii.

Podobnych przykładów można by przytoczyć wiele. Mówią nam one, że między Polską a NRD rozwijają się stosunki nowego typu, które nie znają ograniczeń konkurencyjnych, a celem ich jest wzajemna pomoc i współpraca w interesie pokoju i bezpieczeństwa naszych krajów. F.B.

Zegarek kieszonkowy w... żołądku chłopca

Nienotowany dotąd wypadek wydarzył się w stolicy Niemiec, o którym donosi jedno z pism berlińskich.

Pewnego wieczoru przybyła do kliniki podenerwowana para małżeńska z 6-letnim chłopcem. Czy możliwe jest — zapytała matka ordynującego lekarza — by chłopiec mógł połknąć zegarek, gdyż ja nie przełknę nawet pastylki. Chłopiec bawił się złotym, niewielkim zegarkiem męża i w pewnej chwili zegarek zaginał. Przypuszczam, że musiał go połknąć.

Prześwietlenie żołądka potwierdziło przypuszczenie matki. Przez słuchawkę, którą lekarz przyłożył do brzuszka małego pacjenta słyszał jeszcze wyraźnie tykanie zegarka.

Po 24-godzinnej wędrownie i odpowiednich zabiegach lekarskich zegarek znalazł się w rękach uradowanego ojca a synek zdrowy w objęciach matki.

(p.)



ZNAMIELNE ODWIEDZINY

BRUKSELA. Dnia 18 bm. przybył tu bński minister wojny Blank w towarzystwie b. generała hitlerowskiego Speidla.

Blank przeprowadził z belgijskim ministrem spraw wojskowych rozmowę w sprawie problemów „wspólnej obrony”.

SERIA KATASTROF?

NOWY JORK. Na lotnisku Seattle-South w stanie Waszyngton wydarzyła się poważna katastrofa samolotowa. Samolot pasażerski, na którego pokładzie znajdowało się 66 żołnierzy powracających z Bliżniego Wschodu, kilku członków załogi, jedna kobieta i dwoje dzieci, w chwili po starcie spadł na dół w pobliżu lotniska, eksplodował i stanął w płomieniach.

W pobliżu Las Vegas (stan Nevada) rozbił się samolot wojskowy, który leciał z miejscowości Burbank (stan Kalifornia) do Nevada na miejsce doświadczeń przeprowadzanych z bronią atomową. Na pokładzie tego samolotu znajdowało się 14 osób.

WYDALENIE DZIENNIKARZA

PARYŻ. Jak donosi z Saigona korespondent Agencji France Presse, władze południowo-wietnamskie nakazały korespondentowi paryskiemu dziennika „France Soir” Lucien Bodardowi opuścić natychmiast Wietnam południowy. Wydalenie zostało spowodowane zamieszczeniem przez Bodarda reportażu z Hanoi. W reportażu tym dziennikarz francuski z dużym uznaniem pisał o nowym życiu w Wietnamskiej Republice Demokratycznej.

DZIAŁA ATOMOWE DLA LI SYN-MANA

PEKIN. Agencja AP donosi, iż Stany Zjednoczone zaopatrzyć mają armię południowo-koreańską w działa atomowe. Rozmowy w tej sprawie przeprowadzone zostały w czasie tegorocznej wizyty ministra obrony Korei południowej w USA.



Ich matematyka...

Dla żołnierzy USA stacjonujących w Niemczech wydana została nowa broszura napisana przez amerykańskiego historyka niemieckiego pana Wrighta pt. „Study of war” (Studia o wojnie). Z opublikowanych w niej danych wynika, że w okresie lat 1800 — 1940 prowadzono 278 wojen. Najczęściej była to wojna z Anglią (28%), a następnie Francją (26%), dalej idąc: Hiszpanią (23%), Rosją (22%) i Austrią (19%). Niemcy łącznie z Prusami tylko 8%.

Autor broszury wyciąga z powyższych danych wniosek, iż poglądy na temat militarystyki niemieckiej są... przestarzałe. W broszurce tej czytamy: „W okresie 80 lat swej narodowej historii Niemcy prowadziły tylko 3 wojny”.

— „Tylko 3 wojny i... dziesiątki milionów ofiar. Głupstwo, proszę panów Wrightów!”

Mówi się: raz a dobrze.

FEB

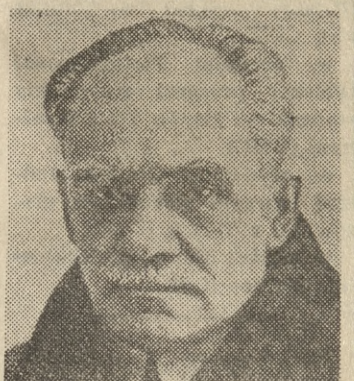
Jego wizja Polski

W 30 rocznicę śmierci
Stefana Żeromskiego

Uwaga badaczy Żeromskiego — ucho-
dziła dotychczas znamienna
scena z „Walki z szatanem”. Oto
Nienaski, bohater powieści, głośno
marząc, rozciąga przed sobą narze-
zoną obraz przyszłości przeobra-
żeń zabiedzonej ziemi podkrakow-
skiej. Elektrownie, las kominów,
woda ujęta w beton, jasne domy
mieszkalne.

Powiedzmy od razu: nasza rze-
czywistość, w samej swojej struk-
turze, nie pokrywa się z koncep-
cjami wielkiego pisarza. Zbytecz-
ne nad tym się rozwodzić. Ale sa-
me fakty, żeby tak rzec: punkty
dotknięcia — jakże bardzo bliskie są
tekstom Żeromskiego.

W okresie wcześniejszym pisarz
wypowiadał się poprzez samotnie



i bezskutecznie borykających się
inteligentów, jak Judym z „Ludzi
bezdolnych”, czy Rozłucki z
„Urody życia”.

„Od trylogii „Walka z szatanem”,
przypadającej na I wojnę świa-
tową, zaczyna się już krystalizowa-
wać dość wyraźna linia programo-
wa. Znamionują ją zrazu bardziej
określenia negatywne, czyli to,
co Żeromski odrzuca, niż formuły
i propozycje pozytywne. I tak
w „Charitas” występuje po
raz pierwszy w naszej literaturze
prototyp polskiego faszyzmu (sen-
su stricto), legionowy kapitan Śni-
ca, cyniczny zdobywca, pełen po-
gardy dla słabych, okrutnik i de-
generat. Postać istotnie o wymia-
rach symbolu — wyraża przestro-
gę na przyszłość ze strony piasz-
czy.

Już po odzyskaniu niepodległości
ukazuje się zbiór prac publicy-
stycznych „Snoibizm i postępek”.
Książka jest z jednej strony wy-
razem dezorientacji, sprzeczności,
dramatycznej walki wewnętrznej,
jaką stacza z sobą pisarz u pro-
gu nowego porządku, z drugiej
zaś — formułuje jednoznacznie
pewne palące prawdy społeczne.
Z namyślnym atakiem spotykają
się przede wszystkim wielcy po-
siadacze ziemscy, ich to bowiem
pasożytnicza rola sprawia, że w
kraju żyją „miliony ludzi pol-
skich bez roli, komorników, cha-
łupników, taniego najemcy szla-
checkiego, bez możliwości wyjścia
z trudnego bytu...”.

Zdaniem pisarza, istniało wy-
ście w postaci wielkich koopera-
tyw rolnych („Początek świata
pracy”), tworzonych wedle wzoru
dawnych socjalistów (utopijnych).
Żeromski wyraża w tym względzie
nadzieję, że magnaci ziemscy zło-
dziejowie ofiarę ze swych przy-
wilejów, że nastąpi w nich bliżej
nieokreślony, „wstrząs moralny”.

Dochodzimy tu do kluczowego
problemu, problemu „Przedwio-
śnia”. Skomplikowana to sprawa,
trudno wyłożyć ją w kilku zda-
niach. W rewolucji, w otwartej
walce klasowej widział Żeromski
powszechny zamęt i rozprężenie.
Niemniej przeto wskazywał wy-
raźnie, że przewrót taki byłby re-
zultatem krzyczącej niesprawiedli-
wości, niewybaczalnych grzechów
istniejącego ustroju.

„Czemu tu tyle nędzy — pyta
Baryka. Czemu każdy załamek
muru utknęły jest żebrakami? Czemu
te dzieci zmiatają z ulic mokrą
pył węglowy, żeby się wśród
okrutnej zimy trochę ogrzać?”

Wypadki w Rosji, to w oczach
Baryki „wielka próba naprawy
ludzkości”, podziwiał on „odwagę
Lenina, żeby wszczać dzieło nie-
znane, zburzyć stare i wszczać no-
we...”.

s. r.

Studenckich rozmów — ciąg dalszy

Która szala przeważy?

Wydawałoby się, że zespoły artystyczne i życie świetlicowe — to
przecież jedna sprawa. Dlaczego więc owe dwa wypływające z jed-
nego źródła i do jednego ujścia dążące nurty płyną w studenckim
życiu dwoma odrębnymi szlakami? Szlachetna większość studen-
ckich działaczy ciągle jeszcze kładzie te dwie, jak najściślej ze sobą
powiązane sprawy, na dwóch przeciwnych szlakach. O tym, która
szala przeważa obecnie, przekonać się można bardzo łatwo. Konia
z ręką temu studentowi, który zapytany o sprawy kulturalne
swojej uczelni czy domu studenckiego nie zaczyna od... zespołów.

Tegoroczne zamierzenia kulturalne Związku Studentów Polskich
nie wróżą, niestety, rychłej zmiany tego niepokojącego stanu. Mówi
się w nich wprawdzie o konieczności „podciągnięcia życia świe-
tlicowego”, ale w dalszym ciągu zespoły pozostają jakby poza za-
sięgiem tego życia.

KURS NA ORYGINALNOŚĆ

Artystyczne zespoły studen-
ckie naszego miasta świeciły już
niejednemu sukcesowi na elimina-
cyjnych estradach różnych
miast. Osiągnięcie wysokiego
poziomu artystycznego skłoniło
je do szukania nowych, wyż-
szych form pracy. Postanowio-
no znaleźć własną, oryginalną
linię repertuarową. Pomyśl jest
śmiały, trudno mu nie przykla-
snać. Pomiędzy amatorskim ru-
chem studenckim a — dajmy
na to — większym czy związko-
wym nie można kłaść znaku
równości. Od studentów można
i trzeba wymagać więcej.

Najbardziej ambitna w zamierze-
niach jest nowopowstała Politeh-
nika. Reprezentacyjnym jej zespó-
łem ma być 200-osobowy chór mę-
ski, kierowany przez prof. Buch-
waldę. Chóry męskie są, jak wi-
domo, rzadkością nie tylko w Pol-
sce, lecz nawet w całej Europie.
Mielibyśmy się zatem czym po-
chwalić, gdyby przeprowadzane o-
becnie próby głosowe dały pomyś-
ne wyniki. Ta sama uczelnia mon-
tuje 100-osobowy symfoniczny ze-
spół orkiestralny oraz przekształca
dawny zespół góralski — na zespół
taneczny, którego specjalnością
mają być tańce krajów demokracji
ludowej i tańce hiszpańskie. Po-
znajskim „góralskim”, który bu-
niata się przeciwko tej reorganizacji,
przypominamy słabutki efekt
ich występu obok rodowitych gó-
rali z zespołu krakowskiego i trzy-
letnie prawie kosztowne zespołu w
starym programie.

Na Wyższej Szkole Ekonomicznej
rozpoczął już próby — sławny z
wielu występów — chór, który spe-
cjalizuje się obecnie w wyjątkach
z oper. Bardzo ambitny i popular-
ny już zespół teatralny WSE przy-
gotowuje „Most” — Szaniawskiego.
Podobno nigdy jeszcze ten zespół
nie zawiódł — być może zatem, że
i temu trudnemu zadaniu podoła.

Uniwersytet Poznański, to — jak
mawiają studenci — uczelnia „bar-
dzo uzdolniona artystycznie, ale
bardzo krnąbrna i nierówna”. Tan-
cerze pracują tam nad tańcami ra-
dzieckimi (w tym roku chcą się po-
święcić szczególnie tańcom azjaty-
ckim), a członkowie zespołu tea-
tralnego pobili rekord studenckie-
go nowatorstwa. Postanowili prze-
kształcić swój zespół w Teatr Poezji
i na warsztat wzięli — na pierwszy
ogień — „Godiwę” L. Staffa. Jest w
tym pomyśle pewne ryzyko (sztuka
jest mało „ograna”), ale jest też
wiele odwagi i pomysłowości, któ-
rej trudno nie pochwalić.

Inaczej nieco przedstawia się
sprawa projektowanego kaba-
retu literackiego, którego orga-
nizatorem ma być Koło Mło-
dych przy ZLP oraz Związek
Studentów Polskich. Przeżyli-
my już w Poznaniu niejedno
smutne doświadczenie kabare-
towe, mimo iż organizatorami
byli fachowcy. Jakież szanse
mają więc na tym polu... ama-
torzy? Wydaje się słuszniejsze,
żeby (nie licząc i bardzo młodzi)
satyrycy z Koła Młodych pomo-
gli „Złotodziobowi”, który —
jak wiadomo — przerwał swoją

działalność głównie z braku
tekstów.

Projekty i zamierzenia są —
jak widać — ciekawe i idące w
słusznym kierunku. Trzeba tyl-
ko dbać o to, aby w pogoni za
oryginalnością nie popaść w
przesadę, która spowodować
może niepotrzebne rozgorycze-
nie i zniechęcenie. A także pa-
miętać o tym, że amatorskie
zespoły studenckie mają cele
inne niż zespoły z a w o d o w e.

I jeszcze jedna sprawa: mianowi-
cie brak zainteresowania uczelni
artystycznych. Pretensje do Szkoły
Muzycznej znacznie ostatnio zma-
lały (słuchacze jej zobowiązali się
objąć protektorat nad świetlicami,
w których koncertowałyby ich ru-
chome ekipy muzyczne oraz zorga-
nizować... zespół improwizowanej
muzyki jazzowej). Uparcie nato-
miast stoją na marginesie kultural-
nego życia studenckiego młodsi pla-
stycy. A przecież mogliby oni wiele
pomóc, choćby przy zaprojektowa-
niu dekoracji do „Godiwy”.

ŚWIECĄ RZĄDZIEJ PRZY- KŁADEM, CZĘŚCIEJ PUST- KAMI

Są takie świetlice studenckie,
które można stawiać jako wzór.
Znana jest z dobrej pracy —
świetlica Domu Studenckiego
im. H. Sawickiej lub należąca
do Akademii Medycznej świe-
tlica DS przy ul. Szamarzew-
skiego. Ale większość odstrasza
studentów banalnością imprez,
nudą i oklepanymi formami pra-
cy. Pustkami świecą zazwyczaj
świetlice Politechniki (przy ul.
Słowackiego, Czarnieckiego i
Armii Czerwonej — mimo do-
brych warunków lokalowych i
wyposażenia), rzadko bywają
odwiedzane świetlice WSR —
na Solcu, AM — przy ulicy
Lampegio i WSWF przy ul. Pa-
lacza. Program tegorocznej pra-
cy przewiduje wprawdzie lic-
ne odczyty, spotkania z naukow-
cami, artystami i sportowcami,
przewiduje dyskusje, wieczor-
nice radiowe, transmisje;
ile z tych planów ujrzy jednak
w tym roku świetlicową salę —
nie wiadomo.

Nowością w tegorocznym pro-
gramie świetlicowym jest pro-
jekt zorganizowania kółek zain-
teresowań przy radach mieszkań-
ców domów studenckich. Można
się więc będzie zapisać do koła
miłośników literatury, filmu,

muzyki, malarstwa, fotografii,
sportu, szachów itd. Entuzjaści
tych kółek bardzo liczą na po-
moc klubów studenckich, które
powinny stać się ośrodkiem koor-
dynującym ich pracę. Trzeba tyl-
ko czym prędzej otworzyć owe
kluby np. przy WSR i WSE, gdzie
się już od dawna o tym mówi.

W pierwszych dniach grud-
nia w Warszawie obradować
będzie II Zjazd Zrzeszenia
Studentów Polskich. Obecnie
na wszystkich uczelniach wy-
bierani są delegaci na ten
zjazd. Niechże przemyslą oni
sprawy dotyczące rozwoju kul-
tury na własnych uczelniach,
niech zastanowią się nad niepo-
kojącym przerostem ruchu ama-
torskiego nad codziennym ży-
ciem świetlicowym. ZSP — ja-
ko opiekun studenckich spraw
kulturalnych — nie powinien
pominąć milczeniem wielu wy-
słuchanych na konferencjach
uczelnianych głosów domagają-
cych się uatrakcyjnienia form
pracy świetlicowej.

Nie powinien również zapominać
o tym, że sztuczne wyodrębnianie
sprawy zespołów i przeznaczanie
ich wyłącznie do celów reprezenta-
cyjnych nie wyjdzie życiu kulta-
rnemu studentów na zdrowie.

Wanda CHILA

Śladem trudnych lat

UJSKI UNIWERSYTET

Znów transport sody nie
nadszedł na czas. Wyl-
czony niemal na gramy suro-
wiec kurczył się błyskawicz-
nie. Szczęśliwie automatów systema-
tycznie, co sekundę wydmu-
chał nową butelkę.

Operator Taterka raz po raz
rzucił okiem na wskazówkę
manometru. Drgała niedostrze-
galnie. Na drugim automacie
pracował jego uczeń Antoni
Klesza, obok — Gąsior. Na po-
zostałych starzy robotnicy od
40 lat pracujący w ujskiej hu-
cie — Grus i Bones. Wszyst-
kich nurtował niepokój. Ka-
żdy, od palacza Antoniego
Piątkowskiego do kierownika
produkcji — Włazłowicza, wie-
dział, że zapas sody kurczy się,
że przyjdzie moment, kiedy
Piątkowski zamknie zawory,
przytłumi ogień, wskazówka
manometru zachybi się ner-
wowo, skłóci się rytm pracu-
jących automatów.

Wkrótce szosą na Mątwy su-
nał samochód z dyrektorem
Huty — Bernardem Rogoszem.
„Rogosz załatwi — mówiono
— nie z takiej opresji ratował
hute. Zresztą z tą sodą to nie
pierwszy raz”. Druga zmiana
zajmowała właśnie stanowis-
ka, gdy nadeszła oczekiwana
wiadomość: przysłał samo-
chody po sodę! Pojechały.
Spośród całej załogi chyba

tylko główny księgowy był w
kwaśnym humorze. Znów
przypadł płacić PKS-owi po
pięć tysięcy za samochód!
A tymczasem transport kole-
ją kosztuje zaledwie dwieście
zł od wagonu. Jak tu walczyć
o obniżkę kosztów?

Nie trudno dziś trafić do
Huty Szkła w Ujściu nad
Notecią. Drogę do niej wy-
znaczają widoczne dla ka-
żdego ślady zniszczenia. Wysokie
kominy i olbrzymie silosy nie-
mal przerosły morenowe
wzgórza otaczające miastecz-
ko, zasobne w białą, sypaną
piasek. Huta 80 proc. swej pro-
dukcji przeznaczając na rynek
krajowy, a resztę produkcji
zbywa do Czechosłowacji, Da-
nii, Rumunii, Węgier, a nawet
do dalekiego Pakistanu. Dzie-
ci w Ujściu poznają nazwy
miast i państw z naklejek na
olbrzymich skrzyniach. Są
dumne na równi ze swymi ro-
dzicami.

O tamtej hucie, drewnianej, pry-
mitywnie urządzonej, która skra-
cala hutnikom życie na skutek py-
licy, rozedmy płuc, niechętnie mó-
wi nawet stary Taterka. — Po co
wspominać stare historie, kiedy
przed oczyma piętrzy się okazały,
jeden z najnowocześniejszych za-
kładów w kraju? Trzy silosy zaj-
mują fronton zakładu — jeden na
sodę, drugi na piasek, trzeci na
szkło. Za nimi przysiadły olbrzy-
mie przestrzenne hale fabryczne,

w których szeregiem stoją automa-
ty, potężne agregaty i zasilacze. —
One to bezpowrotnie przekreśliły
ręczną pracę. Stary Taterka, Bo-
nes, Grus stoją sobie dzisiaj przy
dźwigniach w czystych kombi-
nazach i kierują produkcją. I to
jak kierują!

Od roku 1954 produkcja hu-
ty wzrosła 4-krotnie, przy
czym stan zatrudnienia zale-
dnie się podwoił. Obniżono
ponadto koszty trzykrotnie, co
dało 8 milionów zł oszczędno-
ści. Umieją gospodarzyć ujscy
hutnicy! Nie nadarmo mówią
o dyrektorze Rogoszu, że ma
szczęśliwą rękę i do huty i do
młodych ludzi. W kierownic-
twie pracują już uczniowie
Rogosza i Taterki, młodzi in-
żynierowie Włazłowicz, Leszek
Mejer, a przy automatach —
Klesza, Gąsior i inni. Ponad 20
byłych praktykantów kieruje
produkcją w hutach szkła w
Orzeszu, Zabrze, Szczakowej.
Tu właśnie w Ujściu zdobyli
oni hutnicze ostrogi. Ujski
„uniwersytet” stał się więc
naprawdę kuźnią kadr dla
przemysłu szklarskiego.

A jak wygląda rachunek na
następne 5 lat?

W r. 1960 huta wyproduku-
je o 2 mil. butelek więcej niż
w roku bieżącym, ograniczy
braki do 16 proc. oraz zmniej-
szy zużycie węgla. Śmiało te
cyfry gdy się weźmie pod u-
wagę, że braki wynoszą dziś
24 proc., a jeszcze do niedaw-
na wynosiły 40 proc. Ale plan
to żelazne prawo. I dlatego w
ujskiej hucie mówi się o zało-
żeniach planu 5-letniego, jak
o rzeczy najnormalniejszej pod
słońcem.

Gdy stary Bones wracając
ze mną z huty pokazywał
rujejsce, gdzie pod koniec 1960
roku zacznie produkcję druga
huta, która będzie zaopatry-
wać rynek w tak poszukiwane
przez gospodynie szkło do za-
praw — przyjałem tę wiado-
mość bez większego zdumie-
nia. Złocistej piasku starczy
na ileś tam jeszcze setek lat.
Ale:

— Bones, skąd weźmiecie ludzi?
— Jak to skąd? Z naszej huty!
Już postanowiliśmy „wygospodaro-
wać” 120 ludzi. Na początek chyba
wystarczy, potem dośluszą mło-
dzi, ot, tacy — chwycił za czupry-
nę przebiegającego chłopca.

Późną nocą wzgórze prze-
cięły snopy światła. Wybieli-
ły domy miasteczka i zatrzy-
mały się na bramie huty.
Przywieziono sodę. Twarze
robotników poweselały. Więc
jednak zażegnano groźną sy-
tuację. Szkoda tylko, że tak
wielkim kosztem.

Załoga Huty Szkła w Ujściu,
która wykonała plan 6-letni
już w sierpniu — zobowiązała
się odpowiadając na apel
CRZZ ukończyć plan roczny
do 15 grudnia. O tym powin-
na wiedzieć załoga Zakładów
Sodowniczych w Mątwach.
Sody nie może zabraknąć!

R.

notatnik Kulturalny

ZABRAKŁO NAJBARDZIEJ ZAINTERESOWANYCH

Przekonałoby się raz jesz-
cze, że Teatr Lalek może zain-
teresować nie tylko najmłod-
szych. Ostatnia dyskusja w Klu-
bie Prac. Kultury w Poznaniu
zgromadziła wielu miłośników
tej sztuki. Stawili się niemal
w komplecie wszyscy aktorzy
Teatru Lalki i Aktora, którzy
ku zadowoleniu zebranych od-
tworzyli fragmenty ostatnio
granych sztuk dla dzieci: „Zło-
ty sen”, „Kichuś” i „Szkłarz
i cesarz”. W dyskusji zabrak-
ło jednak głosów ludzi najbar-
dziej zainteresowanych pracą
teatrów dziecięcych: rodziców
i wychowawców. Wielka szko-
da! Nie dowiedzieliśmy się
wcale, w jakim stopniu teatr po-
maga wychowawcom w ich
trudnej pracy kształtowania
psychiki dziecka lub czy obec-
na linia repertuarowa spełnia
pragnienie najmłodszego wi-
dza.

Miejmy nadzieję, że dalsze
dyskusje — o których koniecz-
ności nikt nie wątpi — okażą
się bardziej owocne. (m)

DZIEKUJEMY, PANIE KOLIŃSKI!

Małym dzieciom kupuje się
małe książeczki. Tym zupełnie
małym zazwyczaj tzw. rozkła-
dówki, czy jak kto woli — ha-
monijki. Tego typu wydawnic-
two nabyć można w Domu
Dziecka, o dziwo — tylko w jed-
nym rodzaju. Ale za to w ja-
kim! Tytuł: „O koziołeczku,
który łowił rybki”. Tekst i o-



pracowanie — M. Koliński. Ce-
na 10,— zł.

Jak za 4 tekturki, to bardzo
się pan Koliński ceni. Zwłasz-
cza, że niedobre rysunki dale-
kie są od disneyowskiego pier-
wotnika, a „poetyckie” teksty
niczym nie przypominają Tuwi-
ma. Trudno zrozumieć, jak te-
go rodzaju „arcydzieło” może
Dom Dziecka „rozprawdzać”.

Co gorsza, arcydzieło to wy-
drukowano w nakładzie 30.000
egzemplarzy! Łatwo domyślić
się, jak do tego doszło: po pro-

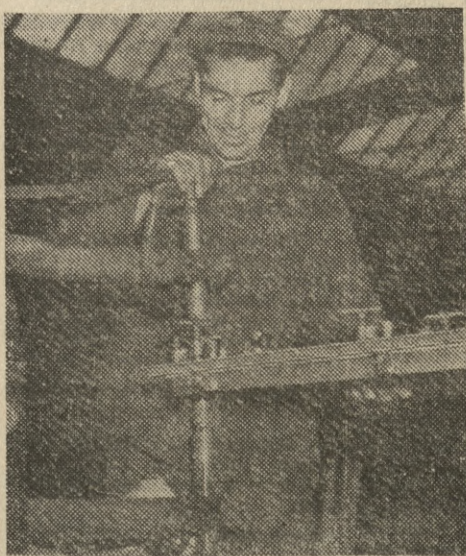
stu pan Koliński przemycił
swoją pracę na rynek wydawni-
czy jako... zabawkę, nad któ-
rych produkcją kontrola jest
ciągle jeszcze niedostateczna. (pż)

CZY NAM NIE WSTYD?

Prace nad odbudową barba-
ryńsko zniszczonego przez hit-
lerowców — pomnika Adama
Mickiewicza w Krakowie dobia-
gają końca (patrz zdjęcie). Uro-
czystość odsłonięcia pomnika
nastąpi w dniu 26 listopada br.
Czy nam nie wstyd?

W Zakładach im.
Stalina w Poznaniu
działają społeczne ko-
misje kontroli eta-
tów. Na podstawie
wniosków tych komi-
sji dokonano ponad
70 przesunięć pracow-
ników, likwidując 46
zbędnych etatów. Na
przykład: Tadeusz War-
czyński, wysokokwa-
lifikowany ślusarz —
pracował w rachubie
wynagrodzeń W-3 ja-
ko księgowy. Obec-
nie pracuje znów ja-
ko ślusarz w tym sa-
mym oddziale (na
zdjęciu), wykonuje
już 140 proc. normy,
tak że zarobki jego
wzrosły o blisko 300
zł miesięcznie.

CAF. fot. Kondracki



Mam lat 15 i jestem uczniem X klasy Liceum TPD nr 1. 11 października wsiadłem na Mostkie Teatralnym do „trzynastki” jadącej w kierunku Junikowa. W wagonie był tłok, dlatego stałem na stopniu. Po przejechaniu jednego przystanku, tramwaj został zatrzymany naprzeciw „Bałtyku” przez funkcjonariuszy MO i MPK. Musiałem ponieść konsekwencje „przejemności” jazdy na stopniu i zapłacić karę. Ponieważ pieniądze nie posiadałem, milicjantka spisała moje personalia. Wtedy to asystujący przy tej ceremonii kontroler MPK obrzucił mnie wyzwiskami, w którym powtarzał się często zwrot: „ty głupi bałwan”. Padła też propozycja pod moim adresem, że „najchętniej huknąłby mnie w pysk”. Ze zrozumiałych względów nie przyjąłem jej... Wobec tego mój „rozmówca” zaczął mnie potrącać. Jedyną „winą” do której się przyznałem było to, że zaprotekowałem, spokojnym zresztą tonem, przeciwko obiegom ze strony kontrolera. Rzecz działa się o godz. 18.45.

Marek Karpiński
Poznań, Szamotulska 34, m. 1

Za cenę strachu

Afiszę zapowiedziały w świetlanie „Ceny strachu” w dniach 12 i 13 listopada. Mieszkańcy Kaźmierza w powiecie szamotulskim tłumnie przybyli do miejscowego kina. Film „Cena strachu” nie jest dozwolony młodzieży poniżej 18 lat. Ponieważ jednak

Obiadowy kontredans

Dla studentów WSR zabrakło kart stołowych, wydawanych przez poszczególne dziekanaty. Skutek jest taki, że nie możemy wykupić abonamentów na obiady i kolacje w Stołówce D. S. przy al. Wojska Polskiego nr 85. Wytworzył się tu obecnie taka sytuacja, że ze stołówki korzystają studenci — dojeżdżający ze Śródmieścia, podczas gdy lokatorzy D. S. muszą stawać się w... mieście.

Sądymy, że kompetentne władze przyczynią się do uregulowania i definitywnego załatwienia sprawy stołówki dla studentów WSR. (T49)

Inż. J. P.

Jeden z zainteresowanych

„zakazany owoc smakuje najlepiej” przeto dziewczęta i chłopcy w nieprzepisowym wieku najbardziej zapragnęli go spożyć. Ku ich wielkiemu zdziwieniu nie nastrożono to żadnych trudności. Kierownik kina sprzedawał bilety wszystkim bez różnicy pochodzenia, płci i wieku.

Sytuacja zmieniła się radykalnie w niedzielę 13 listopada. Kierownik na widok komendanta posterunku MO przypomniał sobie nagłe obojętne przepisy i nie chciał wpuścić na salę nawet tych młodzieńców, którzy już zdążyli wykupić bilety. Rzecz jasna (tylko dla kierownika kina), że nie zwrócił on należności za wstęp. „Nabita w butelkę” młodzież zaczęła wyrażać swoje oburzenie, w rezultacie czego milicjant nazwał ich chuliganami.

Podobno w stosunku do nich ma wyciągnąć konsekwencje, tak w każdym razie po zapisaniu nazwisk „winnych” oświadczył.

Nie wiem, czy uczynił najlepiej.



Piekarnia PSS nr 22 w Pobiedziskach przy ul. Kostrzyńskiej 12 została po sobie „taki porządek”.

(Z sygnału czytelnika P. Sz. z Pobiedzisk.)

Mój guz świadczy... przeciwko mnie

Odważnym szczęście sprzyja — mówi stare przysłowie. Mając to na uwadze, śmiało kroczymy wieczorną porą po ulicach i zaułkach nadwarciańskiego Koła. Koledzy usilowali mnie wprawdzie odwieść od tego zamiaru. Cóż było jednak robić: służba nie drużba. Chuliganów jakoś nie spotkałem, choć i bez nich nabiłem sobie guza, ale to już z zupełnie innej przyczyny. Stojąc na mej drodze słup (na drugi dzień stwierdziłem, że od lampy) okazał się twardszym od mej głowy. Dalej już nie szedłem. Zabrałem odwagi. Znała na powitanie drogiego jej sercu męża (to znaczy mnie) rzekła głosem nieco podniesionym: znów się upiłeś, niebezpieczny! Żadne protesty nie pomogły.



„Mój guz świadczy o mnie”, a raczej przeciwko mnie, choć przysięgam, od miesiąca się nie biorę alkoholu do ust. Nie mam żalu do żony, wiadomo, kobiety lubią trochę „pomarudzić”.

Natomiast mam pretensję do tzw. ojów miasta — którzy za mało dbają o to, by mieszkańcy Koła mieli jaśniejsze życie.

KAZIMIERZ R.

Dziwne towarzystwo

Jesienne róże, chryzantemy, złoście i alpejskie fiołki źle się, przy puszczeniu, czują w towarzystwie zgnitych jabłek i ziemniaków, do czego je zmusza obsługa kwiatarni przy Placu Wielkopolskim w Lesznie. Nie trzeba być wcale wyfinowanym estetą, by uzmysłowić sobie całą niewłaściwość takiego zestawienia. Widocznie jednak personel kwiatarni ma (nie) wyrobił inny pogląd. Twierdzą jednak uparcie, że jest on dość dziwny.

Marian J., Leszno

Prawnik radzi

Stały Czytelnik „Głosu” — W. H. — Wysokość ryczałtu noclegowego ustalona została w okólniku Ministra Finansów z 21 III 1952 r. na kwotę zł 8.— za noc. W razie jednak pobytu w jednej miejscowości przez okres dłuższy niż 5 dni, ryczałt ulega zmniejszeniu do kwoty zł 4.—.

Za wyjazdy do miejsca, położonego bliżej niż 4 km od budynku, w którym mieści się zakład pracy, nie należało się ani koszty ani diety. Wysokość diety w miastach, będących siedzibą wojewódzkich rad narodowych, ustalona jest na zł 21.—, zaś do pozostałych miejscowości — na zł 18.— dziennie. (1191)

W. S. — Pracodawca, który zalega z wypłatą stałego wynagrodzenia za pracę, obowiązany jest (na podstawie przepisu art. 15 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych) płacić odsetki zwłoki w wysokości od 2 do 3 proc. w stosunku miesięcznym.

Wypłata należnego się pracownikowi wynagrodzenia stałego winna następować najpóź-

niej w końcu każdego miesiąca kalendarzowego. (1349)

Stały Czytelnik „Głosu” z Gniezna. — Pracownikowi przy usługach wynagrodzenie za pracę, zgodnie z postanowieniami układu zbiorowego pracy. Wyna-gro-dzenie takie nie może być mniejsze od najniższej stawki, przewidzianej przez układ dla danej kategorii pracowników. Pracodawca w żadnym wypadku nie może zmniejszyć wynagrodzenia za pracę przed wypła-tem w terminach ustawowo przewi-dzianych. (1350)

Stała Czytelniczka „Głosu”. Przepisom o publicznej gospodarce lokalami nie podlegają je-dynie jednorodzinne domki, po-siadające nie więcej niż 5 izb (o nie przekraczającej powierzchni 110 m²), wybudowane po woj-nie, przynajmniej częściowo za mieszkałe przez ich właściciela.

O ile zatem mieszkanie Pani znajduje się w takim domku, może Pani bez zgody władz kwaterunkowych dysponować mieszkaniem. (1411)

Pomogło

Na linii Krotoszyn — Pleszew uruchomiono pociąg parowy w miejsce dotychczasowego pocią-gu motorowego. Ta zmiana po-zwoliła równocześnie na zwięk-szenie ilości miejsc dla podróż-nych. (1098-A)

To nie wina Lubelskich Zakła-dów Przemysłu Terenowego, że lepy służby muchom za miej-sce odpoczynku. Rozprawdza-nie ze starego zapasu leków przez Sklep PSS nr 131 obciąża kierownika placówki.

Dom przy ul. Obrońców Sta-lingradu nr 17 we Wrzesni do-czeka się wreszcie remontu. Ta-kie zapewnienie otrzymaliśmy z dyrekcji Cukrowni z Gniezna. (A-1094)

Już w najbliższych dniach mie-szkający ul. Wawrzyńca otrzy-mają kiosk spożywczy, o czym komunikuje nam dyrekcja PSS.

Notatka pt. „Czekają z nie-cierpliwością” pomogła. Mie-szkający Studzińca jeszcze w bieżącym miesiącu skorzystają z audycji radiowej.

„Czytelnik”. — Bez względu na wielkość gospodarstwa, przy-sługuje Panu prawo ubiegania się o obniżkę planu (z powodu podnięcia inwentarza). (1639)

Tabakiera dla nosa, a nie od-wrotnie. Przekonała się o tym również przedstawicielka PSS, która lekceważąc protoktowa-ła słuszne wnioski klientów. U

pomnienie, które otrzymała, bę-dzie na pewno dobrą przestro-gą na przyszłość. (1471)

Z. SZ. — Odszkodowanie za wypadek nie należy się. Wina bowiem w poważnej części leży po stronie opiekunów, którzy nie rozłożyli nad dzieckiem na-leżytą opiekę. (746)

Poznański „Las” uznaje słuszność naszego artykułu pt. „Im-dziej w las” i zapewnia, że do-pilnuje, by wspomniane w arty-kule błędy — spóźnianie wy-płat pracownikom fizycznym — nie powtórzy się. (174)

Wiadomość niniejsza uciechy na pewno licznych bywalców kin poznańskich. Kina otrzy-ma-ją w tym miesiącu nowe płyty patefonowe. Oto efekt notatki pt. „Zanim zgasił światło”. *

Podobno świetlica miejska w Jarocinie przestanie świecić pustkami (zobaczmy — czas po-każe). Należy jednak już teraz przyklasnąć wysiłkowi wszyst-kich organizacji przy Prezy-dium PRN w Jarocinie, które w miesiącach zimowych postano-wiły na serio zabrać się do o-żywienia życia kulturalnego. (917)

Przyjemnie będzie otąd na-bywać mięso na targowisku cho-dziejskim. Wygląd stoisk (uraga-jący do tego czasu wymogom higieny) zmieni się i to niewąt-pliwie... na lepsze. (881)

Redakcja odpowiada

Pracownik PGR i Feiera-bend. — Z nadesłanych mate-riałów nie skorzystamy. — Są-zbyt ogólnikowe. (1405—1448)

„Jeden z członków cechu”. Jak nas informuje Izba Rze-mieślnicza, jednocześnie zaopa-trzenie wszystkich rzemieślni-ków w książki materiałowe nie-jest możliwe. Cechy otrzymują-książki raz na kwartał i to w

ilości nie pokrywającej zapo-trzebowania. Książkę otrzyma-Pan prawdopodobnie w nastę-pnym kwartale. (1644)

„Cenna nagroda, która znikła jak kamfora”, przypomniała or-ganizatorom, że skórzana teczka należy się zwycięzcy elimi-nacji recytatorskich w Obornikach — ob. Krystynie Beri-randt.

GŁOSY i odGŁOSY

W nr 266 „Głosu Wielkopolskie-go” ukazał się artykuł omawiający koncerty szkolne Filharmonii — pisał M. G. — p. t. „Błędy byłego „Artosu” naprawia poznańska Filharmonia”.

Autor usiłuje przekonać czytel-nika, m. in. przy pomocy danych cyfrowych i wyciągu z korespon-dencji (przypuszczalnie z akt Filharmonii), że stan koncertów szkolnych, przed objęciem ich przez Filharmonię, był poniżej wszelkiej krytyki, że nie odpowia-dały one „najprostszemu wymogom najogólniej pojętej pedagogiki”. W szczególności „poderwały zaufanie” odbiorców: „chaotyczna tematyka audycji, często nieodpowiedni po-ziom wykonania, nieliczenie się z młodzieżowym audytoryum”...

Jak ta sprawa przedstawiała się naprawdę?

Tematyka koncertów szkolnych nie była opracowywana przez „Ar-tos” poznański. Realizowano tylko ogólnopolskie programy Minister-stwa Kultury i Sztuki. Tematyka ta została w głównej linii zachowa-na także w nowych programach, realizowanych z kolei przez Państw. Filharmonię. Poziom wy-konawczy zależał (i zależy nadal) od centralnej komisji kwalifikują-cej siły artystyczne, a złożonej z wybitnych fachowców. Przypusz-czalnie praca tej komisji nie była daremna, skoro jej oceny są na-dal respektowane. Rzekome nieli-czenie się z audytoryum młodzie-zowym jest również argumentem chybnym. Sprawie tej poświęco-ne były liczne konferencje, comie-sięczne odprawy i dyskusje w Wa-rszawie, na które przez kilka lat

W sprawie „nieznośnych wagantów”

zjeżdżali się specjaliści — prele-genci z całego kraju.

Autor pochlebiającego Filhar-monii artykułu posuwa się dalej do sugerowania, że artyści biorący udział w artosowskich koncertach byli czymś w rodzaju włóczęgów — („nieznośni waganci”), których od-prawia się „od proga”. Rzekomo tak miano oceniać artystów w Lesznie — jak to opowiadał auto-rowi „jeden z członków ekipy Fil-harmonii”.

W rzeczywistości właśnie w Lesznie młodzież ustawiała się po-koncerte w szpalery, aby wychodzą-cych artystów obdarować kwiatka-mi. W Lesznie odbywały się kon-certy wzorowe także ze względu na doskonałą postawę dyrekcji szkół i nauczycielstwa, niezwykłe muzyczną młodzież i bardzo do-bre instrumenty. Są pisemne oce-ny ze szkół i świadkowie sukces-ów „Artosu”.

Obecne swoje powodzenie Fil-harmonia zawdzięcza — zdaniem M. G. — również „rutynowanemu prelegentom”. Szkoda, że autor przemleczal, iż na czterech rutyno-wanych prelegentów Filharmonii trzech przeszło tutaj z byłego „Ar-tosu”. „Cykl koncertów trwa dwa lata” — czytamy. W „Artosie” był nawet gruntośniejszy, bo trwał okragłe trzy lata. Teren pracy obejmuje obecnie trzy wojewódz-twa: „poznańskie, bydgoskie i zie-lonogórskie” — pisze M. G., nie dodając jednak, że teren to odzie-dliczony w spadku po „Artosie”. „Każda prelekcja urozmaicona jest utworami muzyczno-wokalnymi, wykonywanymi przez doborowy zespół” — stwierdza autor i zaraz potem podaje nazwisko pianisty Franciszka Kielasińskiego (nie zmie-niła się chyba od czasów „Arto-su”), Kamilli Dangor („solistki Pol-

skiego Radia”) i Krystyny Pakul-skiej (rzadki wypadek angażowa-nia przez Filharmonię kogoś z Ope-ry).

Warto przypomnieć, że w kon-certach Artosu śpiewali: Antonina Kawecka, Barbara Kostrzewska, Halina Dudicz-Latoszewska, Maria Sowińska, Zofia Charłampowicz, Lucyna Klimek, Barbara Syniew-ska, Józef Przadka, Zygmunt Ma-riański, Franciszek Arno, Henryk Guzek, Igor Mikulin itd., grali pia-niści: Gertruda Konatkowska, rek-tor Lewandowski, Zygmunt Lisiecki, Kazimierz Nowowiejski, Hiero-nim Szeperka, artyści orkiestry Fil-harmonii: Olejnik, Głębicki, Bo-cek, Bogawiec, itd. Czy to wszyst-ko są, zdaniem M. G., „nieznośni waganci”?

O wyższym poziomie Filharmonii nie przekona nas fakt zastępowa-nia czołowych nazwisk operowych kraju — śpiewakami III kategorii (że użyję nomenklatury centralnej komisji) oraz uczniami średniej szkoły muzycznej, także występu-jącymi w koncertach szkolnych Filharmonii.

Spostrzeżenia te chciałbym pod-dać autorowi pod rozprawę. Niech przede wszystkim zastanowi się nad celowością powyższego rodza-ju „propagandy”, nierzeczywiej w treści i niewybrednej w formie. Taka chwalebna, to zaiste niedźwie-dzia przysługa wyrządzona Filhar-monii. W szczególności pomiata-nie pracą artystów i przedstawia-nie ich jako „wagantów” — znać należy moim zdaniem za niegodne naszych czasów, w których praca ta została otoczona wysokim szan-cunkiem.

Zenujące — że trzeba o tym przy-pominać.

HENRYK STAWIAK

Pracownicy poszukiwani

Pracowników fizycznych — mężczyzn, 2 dozorców oraz skubaczki przyjmie natychmiast Zakład Drobniarski Poznań - Junikowo, Wykony 2/4. K3517

Instruktora techniki handlu ze znajomością księgowości, instruktora techniki skupu ze znajomością księgowości, referenta inwestycji obeznanego z zagadnieniem zatrudni zaraz PZGS „Samopomoc Chłopska” w Kościanie. K3559

Technik wzgl. inżynier - chemik, farbiarz na włóknie poszukiwany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K3532.

Rybaków rzecznych zaangażujemy zaraz do miejscowości Uniejów, Konin, Pyzdry, Radziewicz i Oborniki. Spółdzielnia Pracy Rybołówstwa Śródlądowego „Warta” Poznań, Garbary 4. K3548

Nieruchomości

Dom z zabudowaniami gospodarczymi, dużym sadem, blisko Poznania sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 19861g.

Dom jednorodzinny z ziemią, do 5000 m² w Poznaniu wzgl. okolicy kupię. Oferty z po-daniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20164g.

Wille 1-rodzinna wzgl. par-celę pod budowę, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20109g.

Okazanie sprzedam budowa-ną, opłotowaną parcelę przed Ogrodem Botanicznym, bez po-średnictwa. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3, dla 20145g.

Parcelę budowlaną na So-lacu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20110g.

Parcelę 1800 m² w Puszczy-kowie, spiesznie sprzedam oka-zyjnie. Pośrednicy wyklucze-ni. Poznań, Jarochowskiego 8, m. 6. 19970g

Dom wolny z ogrodem na Lazarzu, 150.000 zł, sprze-da Pracel, Poznań, Szymań-skiego 8. 20196g

Dom jednorodzinny z ogród-kiem, w Poznaniu, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20211g.

Parcelę na przedmieściu Po-znań, sprzedam, po 8 zł za m². Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20212g.

Willa piętrowa, skanalizowa-na, z ogrodem, ul. Promieni-sta, 95.000 zł, parcela 850 m² pod budowę domu jedno-rodzinnego, ul. Dąbrowskiego blisko tramwaju 67.000 zł o-ras wiele innych kamienic, wili, parcel — sprzedam Nowak, Poznań, Czerw. Armii 26. 20176g

Dom trzypokojowy z pie-knym ogrodem, w tym hodo-wia bobrów, domek dwupoko-jowy z ogrodem 1250 m², domki z większymi ogrodami w Trzemesznie, Pleszewie, Mo-sinie, Jarocinie parcella przy Przybyszewskiego polecam do sprzedaży i na zamiany. Go-roński, Poznań Świerczewskie-go 11. 20182g

Stół stołarski ewentualnie z narzędziami, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20014g.

Norki hodowlane kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20015g.

Maszynę — okretarkę, maszyn-kę do obciągania guzików, kupię. Poznań, Chwaliszewo 63, II pr., Czajkowska. 20162g

Fortepian, najchętniej pianino, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20166g.

Samochód DKW Meisterklasse, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20175g

Maszynę do szycia, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20179g.

Butelczki 20 i 100 g, kupię. Poznań, Zeylanda 8. 20183g

ZŁOM
DAWNE MONETY i przed-mioty srebrne skupuje „Veritas” Poznań, Kanta-ka 10. 20068g

Sprzedaj

Pianino markowe krzyżowe, dobre, sprzedam. Zgłoszenia Poznań, Polna 25, m. 18, od godz. 17. 20144g

Cegły i dziurawkę sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20221g.

Futro fokowe (sealowe) w do-brym stanie okazujecie sprze-dam, Poznań Kościuszki 103 m. 5. 19860g

Wózek koszykowy na łoży-skach sprzedam. Poznań Mi-ciekiewicza 7, m. 7 Frankowski. 20021g

Praca

Fryzjerka, dobra siła, potrze-bna, Poznań, Czerw. Armii 60. 19449g

Lokale

Student V roku med. poszu-kuje pokoju. Oferty Biuro O-głoszeń, Świerczewskiego 3, dla 19983g.

Różne

Samodziały wykonuje z powi-rzonego surowca w ciągu 14 dni. Poznań Wrocławka 11. 19667g

Dnia 18 listopada 1955 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy i ukończony tatusi i dziadek przeżywszy lat 54, śp.
Kazimierz Drabiński
Eksportacja Złotek z domu żałoby do kościoła w Ja-nowcu nastąpi 21 bm., o godz. 10.30. Po nabożeństwie pogrzeb na cmentarzu parafialnym.
W głębokim smutku pogrążeni
żona, dzieci, wnuki i rodzina
Janowiec Wlkp. 20223g

ś. t. p.
Mieczysław Plenkiewicz
Inż. mech., kapitan rezerwy, uczestnik walk w 1939 i 1944/45 w II Armii WP, członek armii podziemnej, de-korowany odznaczeniami bojowymi i Srebrnym Krzyżem Zasługi
zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 40, dnia 18 listopada 1955 r.
Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza na Juniko-wie w poniedziałek, 21 bm., o godz. 11.30.
20213g
Żona, syn i rodzina

Dnia 19 listopada 1955 r. zmarł w Poznaniu
mgr inż. Franciszek Thomas
Profesor Politechniki Poznańskiej, wychowawca lic-znych zastępów inżynierów, absolwentów Politechniki.
W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca, serdecznie oddanego młodzieży Profesora i powszechnie lubianego Kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 listopa-da 1955 r., o godz. 12.10 na cmentarzu na Junikowie.
REKTOR, SENAT I STUDENCI POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ
K3554

Dnia 19 listopada 1955 r. zmarł nasz najdroższy ojciec, śp.
mgr inż. Franciszek Thomas
przeżywszy lat 71.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 21 bm., o godz. 12.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O tej bolesnej stracie zawiadamiają synowie
Poznań. 20214g

W dniu 19 listopada 1955 r. zmarł
mgr inż. Franciszek Thomas
Profesor Politechniki Poznańskiej
W Zmarłym tracimy długoletniego, zasłużonego i od-danego naszej uczelni Kolegę i Wychowawcę.
Dziękam
Rada Wydziału, Pracownicy Nauki i Studenci
Wydziału Budownictwa Politechniki Poznańskiej

W dniu 19 listopada 1955 r. zmarł
mgr inż. Franciszek Thomas
Profesor Politechniki Poznańskiej
W Zmarłym tracimy długoletniego zasłużonego dla Katedry Konstrukcji Stalowych i Żelbetnictwa Kolegę i szczerze oddanego wychowawcę młodzieży Profesora.
Kierownik i Pracownicy Katedry

Koło będzie miało własny dom kultury

Z inicjatywy miejscowego społeczeństwa, w Kole postanowiono zbudować w latach 1957-59 dom kultury. Ta tak bardzo potrzebna inwestycja będzie finansowana częściowo (4 miliony zł) ze Społecznego Funduszu. Odbudowa Stolicy — ponieważ Koło wykonuje stale z nadwyżką plan wpływów na SFOS. Niektóre prace będą wykonane w czynie społecznym. Wszystkimi sprawami, związanymi z budową domu kultury, zajmuje się komitet obywatelski.

J. Cichy zarabia 2 razy więcej

W dniu 8 listopada br. wyjechało z Rawicza do Stalino-gradu 3 robotników, udając się do pracy w kopalniach Górnego Śląska. Byli to: Janusz Cichy, Jan Kwieciński i Stanisław Churkowski.

Janusz Cichy przed wyjazdem do górnictwa pracował w Rawickich Zakładach Wyrobów Papierowych, zarabiając miesięcznie 480 zł. W kopalni Cichy otrzymał na początku ok. 1100 zł miesięcznie. Po zapoznaniu się z pracą i przyuczeniu zarobek jego wyniesie od 1500-1700 zł, zaś po roku pracy i przeszkoleniu Cichy zdobędzie stopień młodszego górnik i zarobek jego wówczas może przekroczyć dwa tysiące złotych.

Skierowania do pracy w górnictwie wydają referaty zatrudnienia przy prezydium PRN, które udzielają dokładnych informacji i wydają bezpłatny bilet na przejazd do miejsca pracy. (JB)

To i owo

Od 15 listopada w Zbąszyniu, pow. Nowy Tomyśl, czynna jest już nowouruchomiona przez CPN stacja benzynowa. (Ro)

Dyrekcja MHD w Rawiczu przeprowadziła szereg renowacji i modernizacji lokali handlowych, z których na uznanie zasługują ostatnio otwarte jako wzorcowy sklep owocowo-warzywny przy Rynku. Sklep ten stał się najładniejszą placówką w mieście. (St. Każ.)

W ostatnim czasie mieszkańców gromady Baszkowo, pow. Krotoszyn, odwiedziły ekipy dentystyczne z Poznania oraz pracownicy służby zdrowia z Krotoszyna. W każdą niedzielę do wsi przyjeżdża lekarz. Miejscowy gabinet lekarski został wyposażony przez ośrodek szkolenia pielęgnarek w Krotoszynie. (N)

Nowe punkty usługowe

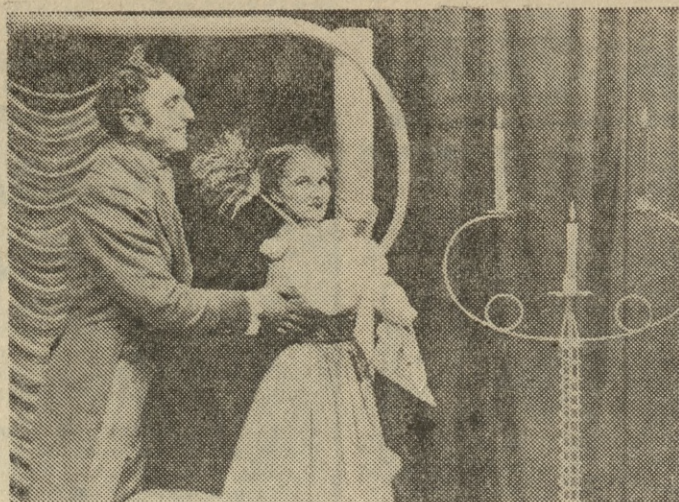
Wagrowieckie Zakłady Drzewne uruchomiły w dniu 14 bm. dwa nowe punkty usługowe. Są to: kołodziejski — w Skokach, który mieści się w tartaku oraz punkt usługowy złotniczo-szklarski — w Wagrowcu przy ulicy Powstańców. W punkcie usługowym złotniczo-szklarskim wykonywane będą oprawy i szklenie obrazów. (Kdw)

Teatry

Teatr z Kalisza w Koninie — „Pygmalion”; Teatr z Gniezna we Włocławku — „Turcaret”; w Gnieźnie — „Most” (dwa przedstawienia);

Kina

KALISZ: Wolność — „Błękitny krzyż”; Stylowo — „Kochajmy własne żony”; OSTROW: Przodownik — „Silniejszy od nocy”; SŁOŃCE — „Szerzeń”; GNIEZNO: Polonia — „Piękności nocy”; LECH — „Dziękuję ci, młody”; LESZNO: Sportowiec — „Wiedźmy”;



Poznańska „Estrada” zorganizowała do 15 bm. ponad 1100 imprez, z czego jedna trzecia objęła wieś.

Zamiast dawnych składanek estradowych, wieś ujrzała komedie Fredry: „Godzien litości” (95 przedstawień), „Mąż i żona” (34 przedstawienia) oraz Korzeniowskiego „Panna meżatka” (165 przedstawień).

Przedstawienia te na wsi oglądało ponad 70 tys. osób. Na zdjęciu scena z komedii: „Mąż i żona” w reżyserii J. Perza.

FOT. — Z. Maksymowicz (ZPAF)

Krótką pamięć czy niedbalstwo?

Co kilka miesięcy nowy „ostateczny” termin

Turek jest jedynym miastem powiatowym w naszym województwie, które nie posiada stacji kolejowej. Linia kolejowa przebiega tylko przez południową część tego rozległego powiatu. Toteż komunikacja samochodowa spełnia tam ważną rolę, zarówno w przewozie pasażerów, jako też towarów.

Od roku 1953 komunikacja uległa znacznej poprawie. Nastąpiło to z chwilą wybudowania na krańcu miasta w Muchlinie nowej, obszernej zajezdni i budynku administracyjnego. Dzięki temu można było zwiększyć ilość kursujących autobusów i samochodów ciężarowych. A to z kolei wpłynęło na sprawniejszą obsługę trzech powiatów: tureckiego, kolskiego i konińskiego (te dwa ostatnie powiaty podlegają także Ekspozyturze PKS w Turku).

Budowa zajezdni i budynku administracyjnego jest ukończona. Inaczej przedstawia się sprawa z uruchomieniem urządzeń we wszystkich budynkach należących do zajezdni. Do dziś nowoczesne maszyny są nieczynne, gdyż nie uruchomiono jeszcze stacji transformatorowej i nie podłączono wody.

Kierownicy wobec tego zmuszeni są każdego dnia nosić wodę potrzebną do silników i mycia wozów w wiadrach z okolicznych gospodarstw — odległych o 1 km. A nie zawsze jest czas na bieganie po wodę. Od trzech lat centralne ogrzewanie jest nieuruchomione. Z braku wody nie można także otworzyć stołówki, na którą czeka większość pracowników.

W ciągu trzech lat główny wykonawca — Poznańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane — podawał już tyle ostatecznych terminów ukończenia robót, że trudno je zliczyć. Na ostatniej konferencji w lipcu br. główny wykonawca i podwykonawcy wyznaczyli termin „do połowy września”. Spisano protokół, zapewniono o wykonaniu robót, odjechano... i

Kino w Kłodawie

Kłodawa — 5-tysięczna osada przemysłowa — pozbawiona jest do tej pory stałego kina. Budowę kina przewiduje się w początkach roku przyszłego.

Powstał już komitet budowy — który zamierza część prac wykonać w czynie społecznym.

Radio

PROGRAM I

Fala 1.322 m

6.11 — muzyka, 7.15 — melodie operetkowe i filmowe, 7.50 — sportowy wieczór na start, 8.10 — wieś tańczy i śpiewa, 8.25 — muzyka polska, 9 — odpowie dzi Fali 49, 10 — epilog poematu: „Pan Tadeusz”, 10.20 — koncert solistów, 13.10 — trwale pieczątki — pogadanka, 13.25 — melodie do tańca, 14.05 — aud. dla wsi, 14.15 — w 30 rocznicę śmierci St. Zeromskiego, 14.45 — piosenki radzieckie, 16.20 — dla dzieci, 17.05 — koncert estradowy, 18.30 — scena polska „Nina Andrycz”, 20.25 — muzyka tan., 21.50 — „synni wirtuozii”;

Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20 i 23.

Chodzież i Krotoszyn w walce z chuligaństwem

Z inicjatywy Prezydium PRN w Chodzieży rozpoczęła działalność społeczna komisja do walki z pijaństwem i chuligaństwem. Miejscowy radiowęzeł nadaje pogadanki, a nazwiska chuliganów i notorycznych pijaków wraz z fotografiami wywiesza się w gablotkach w publicznych miejscach. Komisja współdziała z organami MO i współpracuje z organizacjami masowymi i zakładami pracy.

Również w Krotoszynie umieszczono przy Rynku gablotkę z pierwszą serią zdjęć miejscowych chuliganów. Ta forma walki z rozpanoszoną ostatnio łobuzerstwem jest godną upowszechnienia także w innych miastach, gdzie, jak dotychczas, komisje — śpią. (jk-fk)

Głos Sportowcy

Znowu chuligani na boisku!

(1) 30. X. br. w Gruszczynie odbywał się mecz piłkarski między miejscowym LZS a Obrą (Owińska). Jednym z obserwatorów tego spotkania był przewodniczący LZS Kobylnica (nazwisko znane redakcji), który pozwolił sobie niebacznie dopinguować piłkarzy Owińsk oraz skrytykować zestawienie gruszczyńskiej jedenastki. Riposta miejscowych fanatyków była natychmiastowa. Działacz z Koby-

nicy został uderzony w twarz przez Chmielarza (członka LZS Gruszczyn), którego poparło kilku miejscowych „sportowców”.

Chuligański wybrzyk grupy zawodników wymaga bezwzględnej napiętnowania. Czyn Chmielarza i jego kompanów wystawia nie tylko umiemne świadectwo im samym, ale również radzie LZS Gruszczyn. Gdyby kierownictwo LZS-u prowadziło jakąś pracę wychowawczą wśród sportowców, wtedy doping jedenastki rywalizującej z gospodarzami z pewnością nie wywołałby rękoczynów.

Na podstawie korespondencji L. Jotte

Skład bokserów CSR na mecz z Polską

Skład bokserów drużyny Czechosłowacji na międzypaństwowy mecz z Polską nie został jeszcze definitywnie ustalony. Nie wiadomo, kto będzie walczył w kugielu i piórce. Do reprezentacji powołani zostali w kolejności wag: Majdloch, Muzlay (Takae), Zachara (Glassa), Gold, Ivanus, Vitovec, Trippe, Koutny, Torma i Nietuka. Sędzią ringowym będzie Raeymckeres (Belgia), punktowym neutralnym — Jonas (Austria). Punktują ponadto ze strony CSR na zmianę — Panzner i Liebel oraz sędzia polski (Bielewicz lub Ku-biak).

Przed Wyciągiem Pokoju

Odbyły się już dwa zebrania Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego Kolarskiego Wyciągu Pokoju. Uchwalono szereg zmian — które będą obowiązywać w 1956 r. Oto najważniejsze — start ostry odbędzie się tuż po starcie honorowym w trakcie jazdy kolarzy, trasa wysługu wynosić będzie 2.207 km, podzielonych na 12 etapów (w br. 2.182 km i 13 etapów), termin zgłoszeń upływa z dniem 1 marca 1956 r.

Z kolskiego notatnika

W Dąbiu zostanie wkrótce uruchomiona świetlica miejska w przy stosowanym do tego celu budynku b. synagogi, który wymaga jednak gruntownego remontu. Prezydium WRN przyznało na naprawę 50.000 zł oraz pewną kwotę Prezydium PRN.

Jeszcze w tym miesiącu powstanie szósta w powiecie kolskim wzmocniona świetlica gromadzka w Sompolnie.

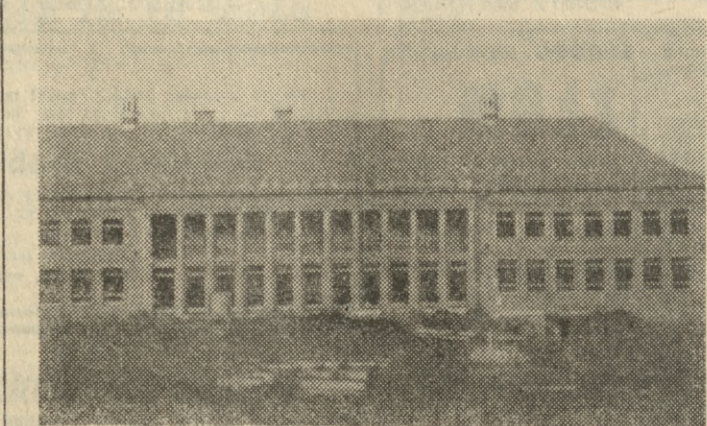
Przodującą świetlicę wiejską w Labotyńcu remontuje się obecnie przy pomocy Oddziału Kultury Prezydium PRN w Kole i współudziale samych mieszkańców. W świetlicy pracuje pod kierownictwem ob. Eugeniusza Pogodzińskiego kilka zespołów (taneczny, teatralny, recytatorski i dobrego czytania). (M)

Zamykać bramy na noc

Późnym wieczorem, przeważnie po godz. 22, po bramach domów i sieniach gromadzą się chuligani — zakłócając porządek i spokój. Aby temu zapobiec, Prezydium MRN we Wrześni zarządziło, aby bramy wszystkich domów były o godz. 22 zamykane na klucz. Zarządzenie obowiązuje od dnia 11 bm., dopilnować go winni wszyscy administratorzy i właściciele domów. (K. St.)

Nowa linia i zepsuły transformator

Z szosy kaliskiej Błaszki-Kalinowa widać nowe słupy linii wysokiego napięcia. Ostatnio doprowadzono światło elektryczne do Garbowa i Kobylnik. W przyszłym tygodniu zapala się żarówka w Kalinowej. Wszystko jest już gotowe, tylko... na korzystanie z prądu nie pozwala zepsuty transformator. Obiecano go naprawić w przyszłym tygodniu. Miejmy nadzieję, że to rzeczywiście nastąpi i mieszkańcy Kalinowej będą mogli cieszyć się nowozainstalowanym elektrycznym światłem. (km)



Grzywny za nadużycia

Kolegium Orzekające w Kole ukarało grzywną 500 zł Eugeniusza Klepczarka, kierownika sklepu nr 19 PSS w Kole, który sprzedawał jabłko i cebulę po wyższych cenach niż należało.

Leszek Cieplý, kierownik piekarni nr 5 PSS w Kole, wyrabiał chleb o mniejszej wadze niż należało. Nie przestrzegając także ustalonych receptur, obniżając wartość pieczywa. Kolegium ukarało go grzywną dwustu zł. (Kare)

JESZCZE W TYM ROKU

Budowa żłobka przy ul. Stalina w Gnieźnie — to odła historia: wprowadzie krótka, bo zaledwie roczna, tym niemniej bogata. Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe — wykonawca robót — zwleka jakos z wykonaniem widocznego na zdjęciu budynku, przeznaczono na 80 dzieci. Po wielu trudach żłobek „stanął na nogach”, do czego przyczyniła się dotacja Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy (1 200 000 zł) i 900 000 zł z funduszy państwowych.

Wierzymy, że jeszcze w tym roku, zgodnie zresztą z umową, żłobek będzie czynny. Wiosną przyszłego roku uporządkuje się przyległy teren i założy na nim zieleniec. (M)

Fot.: K. Jaźwiecki

W ŁODZI JUŻ, A W POZNANIU?

Łódzcy sportowcy nie mają powodów do narzekania. Dysponują już przecież halą na Widozwie, a wkrótce otrzymają piękny nowy obiekt sportowy. Widocznie w mieście włókniarzy kultura fizyczna cieszy się większym poparciem naczelnych władz sportowych niż w Poznaniu, gdzie hala ciągle pozostaje... w sferze projektów. Na zdjęciu budowa nowej łódzkiej hali, w której znajdzie się też miejsce na kryte lodowisko.

Wiadomo — Stolica!

Wszystkie sekcje sportowe GKKF przystąpiły już do opracowania jednolitego kalendarza imprez sportowych na rok 1956.

Jako pierwsi ujawnili swój bogaty międzynarodowy program przygotowani przez olimpijskich — nasi lekkoatleci.

Poza licznymi startami naszych reprezentantów w różnych krajach, program przewiduje również kilka atrakcyjnych międzynarodowych spotkań w Polsce, a mianowicie: w maju — z NRD W WARSZAWIE; z Francją — W WARSZAWIE, z Węgrami — W WARSZAWIE, zawody lekkoatletów juniorów ze Szwedami i NRF — również W WARSZAWIE!

A gdzie inne, tak zastępowane dla tej dyscypliny sportu ośrodki — Poznań, Kraków czy Stalino-grad, nie mówiąc już o dalszych?

Podobnie jak w roku bieżącym Poznań będzie pozbawiony ciekawych imprez międzynarodowych, jeżeli zaś powierzy mu się organizację niektórych, to raczej tylko takich, których w stolicy organizować nie warto.

Obawiamy się, by w ślady naszej sekcji lekkoatletyki GKKF nie poszły również pozostałe. Mamy jednak nadzieję, że prezydium GKKF nie zostanie obojętne na liczne głosy protestu spoza Warszawy. (tp)

CAF — Fot. Szarfhar

Zwycięzcy „totka” PKOl nie mogą doczekać się wygranych

Coraz częściej wpływają do nas zażalenia ze strony uczestników ogólnopolskiego konkursu sportowego P. K. Olimpijskiego.

Przed kilku dniami odwiedził naszą redakcję Marian Pawlicki z Poznania, ul. Prusa, który odgadywał bezbłędnie konkurs, lecz pominięty został na liście zwycięzców, mimo wysłania w przepisowym terminie listem poleconym kuponu i zawiadomienia Komitetu Konkursu o trafnym odgadnięciu wyników.

Ob. Stanisław Matecki, zam. przy ul. Kopernika 4, podobnie jak znany pieślarz poznański Warty Czesław Frank, którzy mieli po jednym błędzie, pomimo interwencji od dnia 9 października — nie otrzymali wygranych kwot. Co na to PKOl?

Dwie transmisje Polskiego Radia

Rozgłośnia Polskiego Radia w programie I nada w niedzielę, 20 bm., o godz. 12.04 sprawozdanie z międzypaństwowego spotkania CSR — Polska z Pragi. Od godz. 13-13.50 w programie II przeprowadzona zostanie transmisja z decydującego meczu piłkarskiego o mistrzostwo Polski CWKS — Stal z Sosnowca.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy), dział informacyjny: 659-39, dział łączności: 657-18, sekretarz redakcji: 649-85, redaktor naczelny 657-76, drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego 3, tel. 624-59, czynne od 7-16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu

K-6-1501